



Ingmar Villqist

NOC HELVERA





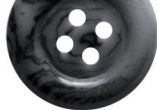
INGMAR VILLQIST NOC HELVERA

Reżyseria: AGNIESZKA BARANOWSKA
Scenografia: KAMILA GRZYBOWSKA-SOSNOWSKA
Muzyka: HELENA MATUSZEWSKA
Asystentka reżysera: KINGA PIĄTY
Inspicjentka, suflerka: KRYSTYNA FUDYMA

Obsada:
KINGA PIĄTY – KARLA
STEFAN KRZYSZTOFIK – HELVER

PREMIERA: 23. 11. 2019, SCENA UNDERGROUND
Czas trwania spektaklu: 1 godzina 10 minut (bez przerwy)





INGMAR VILLQIST

Głównym źródłem inspiracji i prawdziwej fascynacji jest i będzie dla mnie człowiek, jego zagubienie, marzenia, strach, potrzeba szczęścia, samotność, którą tak desperacko każdy z nas chce zrozumieć, potrzeba bliskości drugiego, równie samotnego człowieka.

Historyk sztuki, dramaturg, scenarzysta, reżyser teatralny, filmowy, Teatru Polskiego Radia i nauczyciel akademicki. Urodzony w Chorzowie. Studiował historię sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1994 r. został wicedyrektorem Narodowej Galerii Sztuki Zachęta w Warszawie. W 1995 r. zadebiutował jako dramaturg jednoaktówką *Kostka smalcu z bakaliemi*. W 1998 roku założył nieinstytucjonalny Teatr Kriket z Królewskiej Huty, w którym wystawił i wyreżyserował swoje sztuki *Oskar* i *Ruth* (Grand Prix i nagroda publiczności na XXXV Ogólnopolskim Festiwalu Małych Form Teatralnych w Szczecinie w 2000 roku) i *Noc Helvera*. Później wielokrotnie reżyserował swoje sztuki na polskich scenach. Zrealizował m.in. *Beztlenowce* w Teatrze Rozmaitości w Warszawie (2001), *Entartete Kunst* w Teatrze Polskim w Poznaniu (2001), *Preparaty* (2001), *Sprawę miasta Ellmit* (2003) i *Helmucika* (2004) w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku, sztukę *Fantom* w Teatrze Śląskim w Katowicach (2005), *Kompozycję w słońcu* w Teatrze Miejskim im. Witolda Gombrowicza w Gdyni (2007), *Czarodziejkę z Harlemu* w Teatrze Rozrywki w Chorzowie (2008) i *Kompozycję w błękitach* w Teatrze na Woli im. Tadeusza Łomnickiego w Warszawie (2009). Kilka razy jako reżyser mierzył się także ze sztukami innych autorów. Sztuki Villqista zostały przetłumaczone na wiele języków i doczekały się ciekawych interpretacji zarówno na scenie dramatycznej, jak i w Teatrze Telewizji. Wielokrotnie wystawiano jego teksty za granicą. Od sezonu 2000/2001 do 2005/2006 był etatowym reżyserem w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku. Od 2004 r. jest wykładowcą na kierunku reżyseria filmowa i realizacja obrazu na Wydziale Radia i Telewizji im. K. Kieślowskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W latach 2008-2010 pełnił funkcję dyrektora naczelnego i artystycznego w Teatrze Miejskim im. W. Gombrowicza w Gdyni, a w 2009 i 2010 także dyrektora Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych „Raport” organizowanych przez ten teatr. W grudniu 2010 wrócił na Śląsk w dalszym ciągu realizując projekty teatralne i edukacyjne, a także filmowe wspólnie z Adamem Sikorą. Od 2016 r. wykłada dramaturgię i pisanie scenariuszy filmowych na kierunku sztuka pisania na Wydziale Filologicznym w Instytucie Nauk o Literaturze Polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Od lipca 2017 roku pełni funkcję dyrektora artystycznego Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Reżyserkiej INTERPRETACJE w Katowicach.



AGNIESZKA BARANOWSKA

Aktorka, absolwentka Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza, Wydział Sztuki Lalkarskiej w Białymstoku (2009). Gościnnie grała w Teatrze Baj i Teatrze Dramatycznym w Warszawie, jej autorski monodram *Orlando*, zrealizowany jeszcze w trakcie studiów, był grany i nagradzany na wielu festiwalach w Polsce i za granicą.

Reżyserka, absolwentka Wydziału Reżyserii, Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie (2019). Była asystentką Wojciecha Urbańskiego przy spektaklu *Letnie osy kęsją nas nawet w listopadzie* w Teatrze Dramatycznym w Warszawie, Iwana Wyrupajewa przy spektaklu *Słoneczna Linia* w Teatrze Polonia w Warszawie i Wojciecha Adamczyka przy serialach: *Ranczo* i *Dziewczyny ze Lwowa*. Wyreżyserowała spektakle: *3 Upadki Panny Julie* AT Białystok (2009), *Kordian. Reinterpretacja* dyplom studentów Wydziału Sztuki Lalkarskiej w Białymstoku, premiera Białostocki Teatr Lalek (2012), *Niepodległość Trójkątów* monodram, premiera Białostocki Teatr Lalek (2012), *Obrachunki Fredrowskie, czyli Fredro po męsku* Teatr Bez Rzędów w Krakowie (2013), *Stopklatka* Teatr im. A. Mickiewicza w Częstochowie (2017), *Czworo do poprawki* Fundacja Garnizon Sztuki, w Teatrze Imka w Warszawie (2019). Zrealizowała też spektakle na podstawie własnych tekstów: *Pochówek* i *Dzieło*.

Pedagog, była wykładowcą na Wydziale Sztuki Lalkarskiej w Białymstoku i w Warszawskiej Szkole Filmowej. Dwukrotna stypendystka Stypendium Młodym Twórcom w Białymstoku, stypendystka Rektora Wydziału Sztuki Lalkarskiej w Białymstoku. Od kilku lat pracuje również na planie filmowym po jednej i po drugiej stronie kamery.



ONA: (...) powiedz sobie: „Nie będę spać. Wytrzymam, bo jestem mądry”.

ON: To jak się jest mądrym, to się nie śpi?

ONA: Dziś w nocy tak. Dzisiaj w nocy mądrzy ludzie nie śpią...

I. Villqist *Noc Helvera*

Aktorzy w tę jedną noc (podczas tej jednej godziny spektaklu) opowiadają historię, która jest o każdym z nas, o wyborze tego, jakim człowiekiem chcemy być, co bardziej chcemy w sobie pielęgnować: noc czy dzień, strach, z którego rodzi się agresja, czy odwagę do bycia sobą. Opowiadają o tym, że sytuacje, które niesie los, nie muszą być jednoznaczne i proste, że wielokrotnie jesteśmy zmuszeni wybrać mniejsze zło. Nikt nikogo nie ocenia i nie narzuca swoich racji. W czułości spotykamy się z człowiekiem i tym wszystkim, co go tworzy. Spotykamy się z historią Karli i Helvera, spotykamy się z aktorami opowiadającymi nam tę historię i spotykamy się z dwójką ludzi stojących na scenie, by mówić o tym, że pamięć o byciu człowiekiem dla siebie, dla drugiego, o kochaniu człowieka w sobie i w innych, może nas uchronić przed złem.

Agnieszka Baranowska



Noc HELVERA

Karol Baliński

Na kształt cynowych żołnierzy
Wszyscy trzymamy się szyku –
Gdy z niego który wybieży:
– „Precz z szaleńcem!” pełno krzyku
Prześladują go i krwawią,
Zabiją lub umrze z głodu,
A potem pomnik mu stawiają
Dla sławy ludzkiego rodu! (...)

K. Baliński, *Pisma*, Poznań 1849, s. 85.



Teatr L. Salskiego w Toruniu
listopad 2019

Samuel Taylor Coleridge



Samuel Taylor Coleridge

Don Kichote nie jest człowiekiem niespełna zmysłów, lecz kimś, w kim wyobraźnia i czysty rozum są tak potężne, że skłaniają go do ignorowania zmysłów, gdy sprzeciwiają się one wnioskom wyobraźni i rozumu.

S. T. Coleridge, *Aforyzmy*, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1975, s. 28.

Fiodor Dostojewski

IDIOTA

(fragment)

– (...) Wiem, że... przyroda mię upośledziła. Dwadzieścia cztery lata byłem chory, od urodzenia do dwudziestego piątego roku. Niechże pani i teraz przyjmie moje słowa tak jak słowa chorego. Zaraz sobie pójdę, zaraz, może pani być pewna. Nie rumienię się – bo przecież byłoby dziwne rumienić się wskutek tego, prawda? – ale w towarzystwie jestem zbyteczny... To nie zarozumiałstwo... Przez te trzy dni przemyślałem wiele i postanowiłem, żeby przy pierwszej okazji szczerze i otwarcie powiadomić panią. Są takie idee, wzniosłe idee, o których nie powinienem nigdy mówić, bo gdy tylko zacznę, z pewnością wszystkich rozśmieszę; (...) Nie mam przyzwoitego gestu, nie mam poczucia miary; moje słowa nie odpowiadają moim myślom, a to poniża owe myśli. I dlatego właśnie nie wolno mi... a ponadto jestem nieufny... chociaż jestem przekonany, że w tym domu nikt mię nie skrzywdzi i że wszyscy mnie tu lubią więcej, niż na to zasługuję, wiem jednak (wiem z całą pewnością), że po dwudziestu latach choroby z konieczności musiało coś pozostać i że trudno się ze mnie nie śmiać... czasami... prawda?

Jakby oczekiwał odpowiedzi i wyroku, rozglądając się dokoła. Wszyscy byli zaskoczeni tym niespodziewanym, chorobliwym i, zdawałoby się, w każdym razie niczym nie umotywowanym wystąpieniem. Ale wystąpienie to spowodowało dziwny epizod.

– Po co pan to mówi tutaj ? – zawołała raptem Agłaja. – Po co pan to im mówi? Im! Im!

Wydawało się, że była w najwyższym stopniu oburzona: z jej oczu sypały się iskry. Książkę stał przed nią i milczał; nagle zbladł.

– Nie ma tu nikogo, kto by wart był takich słów! – wybuchnęła Agłaja. – Wszyscy tu obecni, wszyscy bez wyjątku, nie są warci pańskiego małego palca ani umysłu, ani serca. Pan jest uczciwszy od nich wszystkich, szlachetniejszy, lepszy, zacniejszy i mądrzejszy! Są tu ludzie niegodni tego, by schylić się i podnieść chustkę, którą pan teraz upuścił... Więc po co się pan upokarza i stawia siebie niżej od wszystkich? Dlaczego pan wszystko w sobie wykoślawił, dlaczego w panu nie ma dumy?

NOE HELVERA

projekt kostiumów

KARLA



niemy
upadek,
nie koki

luźna koszula
z koronkowym
kierunkiem

kremowa
sopush

kremowa
buty

matowe
bezokne
naślony



+ trapezowa
spódnica
z wysokim
stanem,
do połowy
udzi

ZAPIWANA
Z TĘTU,
LUB Z BOKU
NA UKŁYT
ZAMEK

patrz na
bucha,
i tak w emi!

Teatr L. Soluskiego w Tomowie
listopad 2013

Kamila Główna - Janowska





Zygmunt Bauman LĘK I ZŁO

Zło i lęk to bliźnięta syjamskie. Nie można spotkać jednego, nie spotykając drugiego. Albo może są to tylko dwie nazwy tego samego doświadczenia – dwie nazwy, z których jedna odnosi się do tego, co widzimy lub słyszymy, druga zaś do tego, co czujemy; jedna wskazuje „na zewnątrz”, w stronę świata, druga „do wewnątrz”, w stronę nas samych. To, czego się boimy, jest złe; to, co jest złe, wzbudza nasz strach.

Mieszkańcy płynnonowoczesnego świata, wprawieni w sztuce nowoczesnego życia, ucieczkę od kłopotów uważają na ogół za pewniejszą strategię niż ich zwalczanie. Na pierwszą zapowiedź zła próbują uciec i zamknąć się za pewnymi ciężkimi drzwiami. Granica oddzielająca zaprzysięgłych przyjaciół i wiecznych wrogów, kiedyś tak wyraźnie wytyczona i pilnie strzeżona, prawie się rozmyła; urywa się w jakiejś „szarej strefie”, w której przypisane role mogą się natychmiast i przy niewielkim wysiłku zmieniać. Granica, albo to, co z niej zostało, zmienia kształt i przesuwają się z każdym krokiem – a tych biegacz musi wykonać jeszcze bardzo wiele. Wszystko to wzmacnia poważne już zamieszanie i pogrąża przyszłość w jeszcze ciemniejszej mgle. A mgła – nieprzenikniona, mętna, nieprzepuszczalna to (jak wie nawet małe dziecko) ulubiona kryjówka Zła. Złożona z wyziewów strachu mgła cuchnie Złem.

NOE HELVERA

projekt kostiuma
HELVER

koszula
ale przetrze-
wila na dusa

buczek
masywny
kuchnia
taka bota

popeln
taka bota

kondu
buzi, cam, to
zietni, ronei
cyprale

Spodnie
taka elegancja,
wzrost

budy
mitylane



Teatr L. Solskiego w Torunawie
czerwien 2019

Janusz Głowacki-Sonoznow



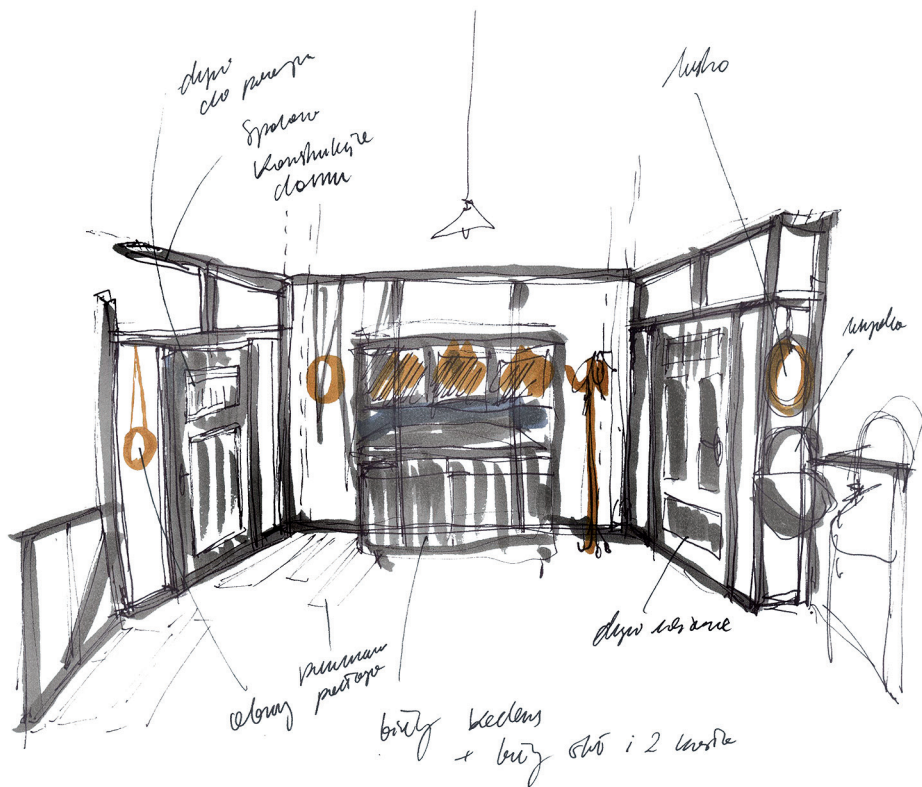
Natalia Budzyńska

DZIECI NIE PŁAKAŁY

Zasady nowej niemieckiej medycyny, mówiące o zdrowym narodzie, prowadziły wprost do higieny rasowej, a także spowodowały powstanie „nowej niemieckiej sztuki leczniczej”. To sformułowanie zostało użyte po raz pierwszy w 1929 roku przez doktora Karla Strünckmanna, który krytykował współczesną medycynę nastawioną na naukowe odkrycia. Mój wujek uważał dokładnie tak samo, a wyraził to w swoim pamiętniku w rozdziale zatytułowanym Ja i medycyna. Trudno mu nie przyznać racji, kiedy czyta się jego zdanie na temat zawodu lekarza: „Nie da się zaprzeczyć, że współczesna medycyna idzie do przodu, jednak zanika typ lekarza duchowego, który ma powołanie niczym ksiądz, który leczy także duszę pacjenta, a nie tylko zdaje się na leki wspomagające korporacje farmaceutyczne.” Wymagał od siebie takiego powołania i je realizował, dążąc do ideału, jakim był dla niego lekarz rodzinny, internista bez wąskiej specjalizacji, któremu nieobce są choroby każdej części ciała, a także ducha. Trzebiński właśnie taki starał się być, gdy praktykował w latach trzydziestych, a przynajmniej tak się przedstawiał: jako lekarz, który zajmuje się całym człowiekiem i wszystkimi jego problemami, stawia diagnozy, biorąc pod uwagę całą sytuację pacjenta, a nie tylko objawy jednej choroby. Chciał być lekarzem humanistą, człowiekiem renesansu, doradcą, towarzyszem, pocieszycielem, pragnął przynosić ulgę w cierpieniu, leczyć z delikatnością i wrażliwością oraz czułością wobec ludzkiej psychiki. Wiedział, jak postąpić, żeby pacjent czuł się komfortowo, nie zawstydział go, odnosił się z szacunkiem do jego słabości, dawał mu poczucie bezpieczeństwa, potrafił czytać między słowami, a zachowanie pacjenta było dla niego cenną wskazówką.

Tymczasem w sierpniu 1939 roku wszyscy lekarze i położne Rzeszy zostali zobowiązani do powiadamiania o narodzinach dzieci z ciężkim upośledzeniem. Reichsärztekammer (Ministerstwo Zdrowia Rzeszy) wysłało do lekarzy zajmujących się dziećmi do lat trzech formularze, które potem mieli odesłać wypełnione. O losie każdego dziecka decydowali inni lekarze konsultanci tylko na podstawie tych formularzy. Jednym krzyżykiem w odpowiedniej kolumnie zaznaczali, że dziecko wymaga „leczenia”. Rodzicom tak właśnie tłumaczono, że dziecko musi zostać umieszczone w specjalnym zakładzie. A Hitler podpisał dokument, w którym rozszerzał uprawnienia lekarzy, „by wszystkim pacjentom uznanym według najlepszych dostępnych metod za nieuleczalnie chorych można było zapewnić łaskawą śmierć”.

Taki był wstęp do akcji o kryptonimie T4, którą wkrótce rozpoczął Hitler rękami niemieckiej służby zdrowia.



Noc Helnem
 stic senovisi
 kumjau sumer

Dyrektor naczelny - RAFAŁ BALAWEJDER
Dyrektor artystyczny - MARCIN HYCNAR

Główna księgowa - EWA SZTORC
Koordynator pracy artystycznej - WIOLETTA ŁAWNIUK
Kierownik literacki - AGATA ZDZIEBŁOWSKA
Sekretariat - BERNADETTA DĘBOSZ
Specjalista ds. prawno-kadrowych - MACIEJ WIETRZYK
Specjalista ds. płac - ANNA MĄDRZYK
Kierownik techniczny - JERZY PRZYSTUPA
Kierownik administracji - WŁODZIMIERZ NĘDZA
Pracownia stolarska - TADEUSZ STACH
Pracownia plastyczna - ANDRZEJ KRZYCZMONIK
Pracownia krawiecka - MAŁGORZATA JERZYKOWSKA
Oświetleniowcy - WIESŁAW HABEL, DARIUSZ RZESZUTO
Akustycy - ARTUR WACHOWIEC, ŁUKASZ SZARY
Rekwizytor - KAROL KOWALSKI
Garderobiana - SANDRA TOMCZAK
Charakteryzatorka i garderobiana - KATARZYNA GEORGIEW
Montażysta dekoracji - KACPER SKRABSKI (Brygadier sceny),
RYSZARD ADAMIAK, GRZEGORZ BORYCKI, RYSZARD POCIECHA
Magazyn kostiumów - STANISŁAWA JĘDRZEJCZAK
Technik ds. bhp, ppoż. - WŁODZIMIERZ NĘDZA
Zaopatrzeniowiec, kierowca - KAZIMIERZ PRYBICZY
Biuro promocji i organizacji widowni - KAROLINA BIAŁAS (Kierownik),
BERNADETTA CIOCHOŃ, MAGDALENA DRZAZGA, MONIKA HONKISZ,
MARZENA KIEŁBASA, MAŁGORZATA MIKOS, JERZY MROŻEK
Specjalista ds. wizualizacji i reklamy - MACIEJ SROKA

TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE

INSTYTUCJA KULTURY MIASTA TARNOWA OD 1954 ROKU

66. SEZON ARTYSTYCZNY

ul. A. Mickiewicza 4, 33-100 Tarnów, sekretariat tel. (14) 688 32 88,
e-mail: sekretariat@teatr.tarnow.pl, www.teatr.tarnow.pl

REZERWACJE BILETÓW

Dział Promocji i Organizacji Widowni

ul. Mickiewicza 4, pokój nr 4 (w foyer), pon. - pt. 8.00 - 16.00
tel. kom. 784 976 025, (14) 688 32 87
promocja@teatr.tarnow.pl, organizacja@teatr.tarnow.pl,
kasabiletowa@teatr.tarnow.pl

SPRZEDAŻ BILETÓW

Kasa biletowa

ul. Mickiewicza 4, pokój nr 4 (w foyer), wt. - pt. 9.00 - 17.00
tel. 668 323 998, 784 976 025, (14) 688 32 87
oraz w weekendy na dwie godziny przed spektaklem



REDAKCJA PROGRAMU

Wybór tekstów: Agata Zdziebłowska, okładka/plakat: Katarzyna Czapska,
w programie wykorzystano projekty kostiumów i scenografii Kamili Grzybowskiej-Sosnowskiej
oraz zdjęcia z Narodowego Archiwum Cyfrowego (s. 6: Komunistyczni demonstranci
po podpaleniu jezuickiego klasztoru, Madryt 1931 r., s. 10: Zamieszki w Walencji 1932 r.),
zdjęcie Ingmara Villgista - dr hab. Ryszard Czernow, zdjęcie Agnieszki Baranowskiej - Arkadiusz Drawc,
skład: Maciej Sroka.



TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO
W TARNOBZIE

INSTYTUCJA KULTURY MIASTA TARNOBZEGO OD 1954 ROKU